

skich Kolei Państwowych, b. Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, b. Kasa Bracka w Sosnowcu oraz organa Ministerstwa Finansów nadały przez P. K. O. przed dniem 30 października 1950 r. rentę, emeryturę lub inne stałe okresowe zaopatrzenie a wypłata tych sum przez urzędy i agencje pocztowe następuje w dniu 30 października 1950 r. lub później, wówczas w drodze wyjątku od powszechnie obowiązujących zasad odnośnie przeliczenia złotych dotychczasowych, należy kwoty te przeliczyć w stosunku 100 zł dotychczasowych równa się 3 zł w nowym pieniądzu i w tej wysokości wypłacić.

#### § 2.

W wiązku z powyższym postanowieniem kierownicy urzędów lub agencji pocztowych wypiszą na samym przekazie zlecenie wypłaty przeliczonej w ten sposób sumy renty, emerytury lub zaopatrzenia w nowych złotych, zaopatrując to zlecenie swym własnoręcznym podpisem.

#### § 3.

Urzędy i agencje pocztowe zaprowadzą rejestr tego rodzaju wypłat, wpisując datę nadania, nadawcę, odbiorcę, tytuł wypłaty, datę wypłaty, sumę przekazu w dotychczasowym i w nowym pieniądzu.

#### § 4.

Minister Pracy i Opieki Społecznej oraz Minister Finansów zarządzają, aby osobom otrzymującym renty, emerytury i inne stałe okresowe zaopatrzenie ze środków publicznych, wypłacono jednorazowy zasiłek.

Zasiłek ten winien wynosić dla osób, na rzecz których instytucje wypłacające przekazały renty, emerytury lub inne stałe zopatrzenia.

a) w pierwszej dekadzie miesiąca października br.  $\frac{1}{4}$  należnej renty, emerytury lub stałego innego okresowego zaopatrzenia;

b) w drugiej dekadzie miesiąca października br. —  $\frac{1}{2}$  należnej renty, emerytury lub innego stałego okresowego zaopatrzenia;

c) w trzeciej dekadzie października br. — trzy czwarte należnej renty, emerytury lub innego stałego okresowego zaopatrzenia.

#### § 5

Jednorazowy zasiłek, o którym mowa w § 4, oblicza się przeliczając wynikające stąd kwoty w złotych dotychczasowych na nowy pieniądz w stosunku 100 zł dotychczasowych równa się 3 (trzem) zł w nowym pieniądzu.

Wypłaty tych zasiłków należy dokonać jak najprędzej, ale nie później niż do dnia 15 listopada 1950 r. włącznie.

#### § 6

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki oraz Ministerstwo Zdrowia wypłaci w czasie do dnia 6 listopada 1950 r. włącznie za pośrednictwem kwestur szkół wyższych, stypendystom otrzymującym stypendia w ramach Państwowego Funduszu Stypendialnego jednorazowy dodatek w jednolitej wysokości zł 70,— bez względu na rodzaj i wysokość stypendium otrzymywanego przez stypendystę.

Prezes Rady Ministrów: (—) J. Cyrankiewicz

## Listy z Kraju

**Rzeszów:** Zmuszona koniecznością przeniosłam się do najbliższego większego miasta. Emerytura moja nie wystarcza do życia, trzeba dorabiać na utrzymanie. W małym miasteczku, dla osoby steranej pracą i chorobami trudno o zarobek. Rzeszów podobał mi się, miasto żywe i ruchliwe. Na ulicach rojno i ludno, zwłaszcza w piękny, jesienny dzień, kiedy słońce zagląda przechodniom w oczy, złoci jesienne liście drzew. Przechodnie pozdrawiają się, padają przelotne, szybkie pytania i odpowiedzi. Ludzie spieszą się. Człowiek cieszy się z zadowolenia i radości drugich.

Już od pierwszej chwili przybycia do Rzeszowa odczuwałam duchową potrzebę zapisania się do Związku Emerytów, zwłaszcza, że przez szereg lat należałam do takiego zrzeszenia w moim poprzednim miejscu pobytu. Człowiek chce mieć jakieś oparcie o organizację, przyczyniać się czym może do współpracy dla dobra ogółu, do pomocy bliźniemu i nieszczęśliwemu.

Niestety, przyjęcie jakiego doznałam w tutejszym Związku zmroziło najlepsze chęci. Nie dziwię się więc, że w Rzeszowie mało ludzi należy do organizacji emeryckiej. Niestosowne, zimne, obojętne traktowanie człowieka, którego widzi się po raz pierwszy, urzędowa mina, niechętnie odpowiedzi, nie zachęcają nikogo do zetknięcia się z organizacją. Jestem wyrozumiała, w przypuszczeniu, że odnośny jegomość ma jakieś powody do opryskliwości, — starałam się jak najuprzejmiej przedstawić cel mojej wizyty. Było to jednak bezskuteczne.

Przypuszczałam, że jako członek takiej samej organizacji i to od kilku lat, przyjęta zostanie bez trudności z uwolnieniem od wpisowego, jednak pomyliłam się. Zażądano ode mnie 300 zł tytułem wpisowego, a był to koniec miesiąca. Nie pomogły tłumaczenia, odprawiono mnie z kwitkiem.

Czy Związek Zrzeszeń nie może wydać zarządzenia, by od osób, przesiedlonych z innych miejscowości wykazujących się wpłaceniem wpisowego i regularnym uiszczaniem składek członkowskich do ostatniej chwili, nie żądano płacenia wpisowego, zwłaszcza, że obecnie placówki nie potrzebują odprowadzać wpisowego do Związku Zrzeszeń a jedynie część tych składek?

Słusznie pisał „Emeryt”, że od członków Zarządu miejscowego zależy rozwój organizacji. Jeżeli Zarząd odnosi się życzliwie do członków garncujących się do Związku, napewno spotyka się z taką samą życzliwością członków. Zyskuje uznanie i zaufanie, szeregi członków stale się powiększają, organizacja się rozrasta i spełnia cel do którego została stworzona.

Proszę, by „Emeryt” zechciał umieścić moje uwagi, objaśnić mnie i pouczyć, czy mam rację (Obywatelka ma zupełną rację. Przyp. Redakcji). Chcę należeć karnie do organizacji ale burzy się we mnie odczucie nieestosownego traktowania.

Niech mój głos nie przejdzie bez echa, niech wyciągną z niego konsekwencje wszyscy pracownicy społeczni, wszyscy członkowie Zarządów. Czy Związek Emerytów w Rzeszowie nie może postę-